„Gazeta Przemyska" wychodzi w każdy czwartek i niedzielę.

Przedpłata wynosi:

tak w miejscu jak i z przesyłką pocztową

rocznie 6 zł. — ct.
półrocznie 3 „ — „
kwartalnie 1 „ 50 „
miesięcznie — „ 55 „

Numer pojedynczy 7 ct.

GAZETA PRZEMYSKA.

Biuro redakcyi w kamienicy p. Giżowskiego w Rynku otwarte codziennie przed południem od go'z. 12—1, wieczorem od godz. 5—7.

Cena ogłoszeń: po 5 ct. za miejsce wiersza drobnego druku. Cena drobniejszych ogłoszeń po 2 ct. od słowa. Cena ogłoszeń najmów po 1 ct. od słowa.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje: Administracya Gazety przemyskiej.

Listów nie zwraca się. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

KALENDARZ.

Kwiecień	Święta rzymsko-katolickie	Święta greckie
16. czw.	Lamberta M.	Josyfa Pr.
17. piąt.	Rudolfa B.	Fteodata
18. sob.	Apoloniusza M.	Eutychija

Przegląd polityczny.

Przemyśl, 15. kwietnia 1891

Koło polskie zajęte było dnia 14. bm. nader ożywioną rozprawą nad obchodem stuletniej rocznicy konstytucyi trzeciego maja. Przemawiali pp. Weigel, Sokołowski, Popowski, Lewakowski, Piniński, Abrahamowicz. Wszyscy mowcy przyganiali postępowaniu rządu. Poseł Lewakowski postawił wniosek tej treści:

Koło polskie wyśle deputacyę do hr. Taaffego z żądaniem wyjaśnień o postępowaniu władz politycznych w Galicyi w sprawie obchodu stuletniej rocznicy pamiątki konstytucyi trzeciego maja.

Wniosek ten został przyjęty.

W razie, gdyby odpowiedź hr. Taaffego nie wypadła zadowalniająco, Koło polskie odbędzie powtórną naradę — mianowicie zastanowi się nad tem, czy w tej sprawie nie wypadłoby wnieść interpelacyi w Izbie.

Po załatwieniu tej sprawy przystąpiono do głosowania na wiceprezesa Koła. Dr. Euzebiusz Czerkawski został wybrany 30 głosami na 43 obecnych, a pp. Łoś i Wielowiejski sekretarzami.

P. Jaworski oznajmił następnie, że ks. Jerzy Czartoryski będzie wkrótce powołany do Izby panów.

Cenzura rosyjska zabroniła do maja pisać cokolwiek o Galicyi. Wszystkie korespondencye ulegają konfiskacie; nie wolno wspominać nawet o Krakowie i Lwowie.

Uspokajający pogląd na sytuacyę zewnętrzną przynosi zamieszczona w „Polit. Corresp." następująca korespondencya z Berlina: „Przed czterema miesiącami podano na tem miejscu korespondencyę z Berlina w której wywodzono, że spokoju od dłuższego czasu panującego w polityce nie należy uważać za ciszę przed burzą; owszem nic nie przemawia za tem, iżby można było mówić o jakimś nagłym przewrocie w stosunkach politycznych w okresie czasu, dającym się przewidzieć. Od tego czasu nic się w rzeczy samej nie zdarzyło, coby położenie polityczne w istocie pogorszyło, a przecież opinia publiczna czuje się zaniepokojoną i rozmaite pisma wskazują rozliczne ciemne punkty na horyzoncie politycznym. Z tego powodu nie bez interesu będzie twierdzenie, że w tutejszych kołach politycznych nie widzą żadnego powodu do nowego zaniepokojenia. Obznajomiono się już dostatecznie z położeniem politycznem Europy, tak jak ono się od szeregu lat powolnie kształtowało; wie się, że Europa przedstawia się jako dwa wielkie obozy polityczne: pokojowy i wojowniczy, i jest nadzieja, że żywioły pokojowe są dość silne i przez pewien czas pozostaną dość silnemi, ażeby wobec i mimo ruchów wojsk rosyjskich na granicy i poprzez francuskich na temat przymierza francusko-rosyjskiego, przeciw Niemcom skierowanego, przeważyć szalę na rzecz pokoju. Że sytuacya europejska nie jest trwałe i rdzennie pokojową, nie może się łudzić nikt, kto z uwagą śledził bieg wypadków we Francyi i w Rosyi; przedstawianie jednak położenia jako bardziej niepewnego, niż od lat wielu, należy uważać za zupełnie bezpodstawne. Te okoliczności, na których opierają się obawy, tj. upływ konwencyi z d. 5 kwietnia 1886, ruch wojsk na granicy rosyjskiej, udzielenie orderu św. Andrzeja prezydentowi francuskiej republiki, należy uważać częścią za płonne, gdyż Rosya nie myśli na razie poruszać kwestyi bułgarskiej, — częścią zaś niesłusznie przypisują im znaczenie czegoś nowego, jak to miało miejsce w niepokojący sposób w dniach ostatnich."

Wiadomość, że cesarz rosyjski zezwolił na przesłanie różnych dzieł z Ermitażu na wystawę sztuk pięknych w Berlinie, sprawiła w Paryżu oburzające wrażenie. „Jeżeli się zważy, pisze *Evenement*, że śmieszna kampania, jaką przeciwko wystawie berlińskiej prowadzili Deroulède i pani de Neuville, miała głównie na celu, aby drażliwości dworu rosyjskiego nie poruszać, trudno się teraz wstrzymać od ironicznego uśmiechu..." „Pójdziemy do Moskwy, a nie do Berlina, odezwał się niedawno podprefekt z Bergerac do jednego z Rosyan. Car nie unosi się równie delikatnemi uczuciami. Nie przybył on do Paryża ale do Berlina idzie." Oto głosy urazy, jakie się odzywają we Francyi z powodu wspomnianego przyzwolenia cara na wysłanie dzieł sztuki z Ermitażu na wystawę berlińską.

Swary i rozterki królewskiej serbskiej rodziny doszły onegdaj do kulminacyjnego punktu i skończyły się na tem, że pan Milan Obrenowicz pojedzie do Francyi, pani Natalja Keczko prawdopodobnie uda się na łono opiekuńczej Rosyi, syn zaś król Aleksander I pozostanie na tronie.

Z poselskiej Izby Rady państwa.

Posiedzenie d. 13. bm.

Na posiedzeniu Izby poselskiej odczytaną została następująca deklaracya czeskich posłów: My reprezentanci czeskiego narodu z królestwa Czech, wstępujący ponownie do Izby poselskiej Rady państwa, uważamy za nasz obowiązek dać wyraz niewzruszonemu przekonaniu prawnemu reprezentowanego przez nas narodu i oświadczyć, że przez wejście na faktyczny grunt Rady państwa nie odstępujemy w niczem od stwierdzonego wielokrotnie przysięgami podczas koronacyi i wielu aktami państwa, a w ostatnim czasie w najwyższym reskrypcie z d. 12 września 1871 r. cesarza Franciszka Józefa I., uznanego państwowego prawa królestwa i korony czeskiej i wszelkiemi silami obstawać będziemy, aby to prawo zyskało faktyczne uznanie i przeprowadzenie. W tym duchu przyłączamy się do złożonego przez czeskich posłów w tej wys. Izbie zastrzeżenia prawnego z d. 23 września 1879 r. i jesteśmy gotowi tutaj czynnie współpracować nad dobrobytem całego państwa i wszystkich jego ludów i krajów w przekonaniu, iż lojalne zastrzeżenie zabezpieczonych i nieprzedawnionych praw krajów korony czeskiej przyczyni się do zbawienia i błogosławieństwa nietylko tych krajów, lecz także całości austryackiego państwa. — Wiedeń 8 kwietnia 1891 r.

Następnie przeprowadzono ukonstytuowanie 9 sekcyi, którym przydzielono akta wyborcze.

Następne posiedzenie we czwartek.

W Izbie panów złożyli ślubowanie nowomianowani członkowie: Haselmayr, bar. Inama Sternegg i Zoll.

Kardynał hr. Schönborn wniósł wybór komisyi z 21 członków dla wypracowania adresu do tronu w odpowiedzi na mowę tronową. Wniosek przyjęto jednomyślnie, a do komisyi adresowej zostali wybrani: kardynał Schönborn, hr. Belcredi, hr. Boucquoy, ks. Czartoryski, hr. Falkenhayn, bar. Helfert, Schrom, ks. Windischgraetz, hr. Wodzicki, Arneth, Hasner, Plener, ks. Schönburg, Stremayr, hr. Thun, Unger, baron Conrad, bar. Döpfner, hr. Thun-Sardagna i baron Sochor.

Następnie dokonano wyboru stałych komisyj, jakoto komisyi politycznej, komisyi prawniczej, komisyi finansowej i komisyi dla kontroli długów państwa.

Petycya do Koła polskiego z Przemyśla.

Do plag egipskich, trapiących nauczycielstwo ludowe w Galicyi, należy między innymi sposób nominacyi ck. inspektorów szkolnych okręgowych i niepraktykowana w żadnym innym zawodzie urzędniczym metoda ustanawiania w ich miejsce dożywotnich substytutów z płacą o $^2/_3$ części ukróconą.

Niewłaściwość i niesluszność tego rodzaju postępowania wytykały już niejednokrotnie dzienniki krajowe; przeciw pojmowanej w ten sposób moralności publicznej odzywały się głosy na walnych zjazdach członków Tow. pedagogicznego, w sejmie i w radzie państwa—zawsze jednak bezskutecznie. Wreszcie zapomniano o tem i dano pokój wszystkiemu.

Jedynie zarząd oddziałowy przemyskiej filii Tow. pedag. nie ustaje w pracy, i wnosi rokrocznie do sejmu petycye, domagając się koniecznie stabilizacyi inspektorów, nim to zaś nastąpi, przyznania pełnej płacy ich substytutom. Niestety, wszystkie te petycye wędrują do kosza. Widząc niemożność doproszenia się załatwienia sprawy w sejmie, wniósł zarząd tymi dniami do Koła polskiego w Wiedniu petycyę, która brzmi jak następuje:

Wysokie Koło polskie!

Prowizoryczna nominacya i skład dotacyi inspektorów szkolnych okręgowych naraża fundusze szkolne okręgowe, i nauczycieli ludowych na dotkliwe straty.

Pochodzi to stąd, że nauczyciel ludowy, powołany na stanowisko inspektora szk. okręgowego, nie zrzeka się swej dawniejszej posady nauczycielskiej i połączonych z nią dochodów, lecz rezerwuje je sobie na wszelką ewentualność. Ponieważ zaś skarb Państwa obowiązany jest opłacać ck. inspektorów szk. okręgowych, przeto także, z konsekwencyi rzeczy wynika, obowiązany być winien do zwrotu całej powyższej kwoty funduszom szkolnym okręgowym. Niestety jednak wbrew tej słusznej zasadzie, skarb Państwa zwraca tym funduszom tylko 60%, którą to kwotę otrzymuje jako płacę nauczyciel, powołany do zastępowania nieobecnego na swej posadzie inspektora szkolnego, — reszta w wysokości $^2/_5$ części tonie w tak wielkim organizmie, jakim jest skarb Państwa.

Wskutek takiej manipulacyi cierpią nie tylko fundusze szkolne okręgowe, lecz także nauczyciele, zastępujący inspektorów szkolnych, dochody ich bowiem niemal o połowę ukrócone, a praca i obowiązki zupełnie takie same, jak poprzedników. Na domiar złego, substytut inspektora nie nabywa praw ani do emerytury, ani do dodatków pięcioletnich, ani wreszcie do zaopatrzenia, wdowy i sierót — nadto czeka go ta niespodzianka iż w razie powrotu inspektora na swą pierwotną posadę zmuszony jest po kilku lub kilkunastu latach służby i zasług opuścić zajmowane stanowisko i starać się o inną, również prowizoryczną posadę, a tem samem zaczynać służbę na nowo.

Wytkniętą powyżej nieprawidłowość i krzywdę uznał i obecny pan Minister Wyznań i Oświecenia, a chcąc złe bodaj w części usunąć, przyznał pełną płacę nauczycielską zastępcom inspektorów w szkołach średnich, tj. gimnazyach, szkołach realnych i seminaryach nauczycielskich, podczas gdy nauczyciele ludowi zadowalać się muszą, jak dawniej, płacą o $^2/_5$ części ukróconą.

Skoro tedy Ministerstwo Oświaty, polepszając dolę substytutów inspektorskich w szkołach średnich, nauczycieli ludowych na względzie mieć nie chciało, przeto ci ostatni udają się o pomoc i opiekę do Wysokiego Koła polskiego. Dla usunięcia przedstawionej powyżej niesłuszności możliwe są dwie drogi: albo zmiana prowizorycznego mianowania inspektorów szkolnych okręgowych na stałe, albo obowiązek skarbu Państwa do zwrotu funduszom szkolnym okręgowym całej płacy, którą inspektor szkolny okręgowy z tytułu swej dawniejszej posady nauczycielskiej pobiera.

Ponieważ ten drugi środek żadnej wątpliwości podlegać nie powinien, przeto podpisany Zarząd oddziałowy Towarzystwa pedagogicznego w Przemyślu ośmiela się upraszać:

„Wysokie Koło polskie raczy przedsięwziąć, co uzna za stósowne, aby uznanym i ustalonym został obowiązek skarbu Państwa, względnie Rządu, do zwrotu funduszom szkolnym okręgowym całej płacy, (a nie jak dotąd $^3/_5$ części,) która jest przywiązana do posady nauczycielskiej w szkole ludowej, przez inspektora szkolnego okręgowego czasowo opuszczonej, a przez nauczyciela ludowego zajmowanej."

Podpisany— Zarząd oddz. Tow. pedagog. w Przemyślu.

Z dziejów niewoli Słowacyi.

Przecierpieliśmy wiele i dotąd cierpimy my Słowianie! Historya któregokolwiekbądź narodu słowiańskiego, to historya jego męczeństw, ale palma pierszeństwa w tem naszem męczeństwie należy się Słowacyi....

Mniej znane są nam jej dzieje i stosunki ciężkie i krwawe, w których bracia Słowacy żyją. Od czasu do czasu tylko, kiedy madziarska dłoń, dławiąca Słowacyą, wydrze z jej piersi okrzyk boleści donioślejszy, zwracamy na nią uwagę, i gazety słowiańskie piszą o Słowacyi, wynurzając jej swoje współczucie, piętnując barbarzyństwa madziarskie.... I na tem niestety kończy się interwencya i pomoc nasza, bo jakiejże zresztą pomocy wymagać od tych, co sami walczą z wytężeniem wszystkich sił w obronie zagrożonej egzystencyi narodowej.

Dziś mówi się tak wiele o polityce realnej, mającej wykluczyć wszelki sentymentalizm, wszelka uczuciowość, choćby pochodzące z pobudek najszlachetniejszych. Taka polityka realna, której ideałem był Bismark, nigdy nie może stać się polityką słowiańskich ludów chrześciańskich, przeciwnie jako wytwór ateizmu, bezwynaniowości, i egoizmu powinna być zwalczaną wszelkiemi siłami.

Polityka realna, nie oglądająca się na nic, ani na węzły krwi, języka i wspólnego pochodzenia, to polityka, która Słowian wydała na pastwę germanizacyi, która lepszy pierwiastek słowiański idealny w kulturze europejskiej ubezwładnia i która w końcu nas zrobi podścieliskiem kultury wstrętnej i przeciwnej duchowi chrześciańsko-katolickiemu i całej ludzkości, tej kultury, której wykwitem są: Luter, Bismark, Hartmann i socyalizm niemiecki w swej nieludzkiej, zwierzęcej postaci....

Przeciw tym hasłom i ideom zwyrodniałych narodów powinniśmy walczyć, powinniśmy egoizmowi, przekonanim, że siła idzie przed prawem i słusznością, przeciwstawiać chrześciańską zasadę o miłości bliźniego; wiarę w to, że Bóg kieruje losami świata. Nie powinniśmy w sobie zabijać uczucia nam przyrodzonego, uczucia wzajemności i miłości plemiennej, ale je pielęgnować, bo i ono przecie wśród powszechnego zmateryalizowania świata, wyzieleniczna uczuć podnioślejszych i szlachetniejszych jest tem, co nas ogrzewa...

A temu, że w każdym u nas Polaków poczucie wzajemności słowiańskiej silnie jest rozbudzone, że my Polacy uważamy Słowian za naszych braci, których los mocno na obchodzi, któż śmiałby zaprzeczyć? Przecież historya nasza wskazuje wyraźnie żeśmy w niektórych chwilach posłannictwo nasze wśród Słowian pojmowali należycie, nawet wówczas, kiedy niedola nas ku sobie tak bardzo nie zbliżała, jak dziś.

Ze wzajemnego poznawania siebie mamy także i tę korzyść moralną, że przebyte prześladowania, które nasi bracia przetrzymali, ich cierpienia, ich męczeństwo, budują nas i zachęca do tem silniejszego umiłowania ojczyzny, do tem pewniejszego wytrwania na stanowisku, na którem nas Bóg postawił.

Dzieje Słowacyi posiadają te właściwości budujące, dlatego warto, choćby pobieżnie zapoznać się z niemi. (C. d. n.)

Nauczyciele wiejscy

przez Stanisława Miłkowskiego.

Ubodzy, licho płatni, spotykający na każdym kroku obojętność i lekceważenie tych, dla dzieci których poświęcają całą swoją przyszłość, całe swoje życie — zasługują, aby w sprawie ich podnieść głos.

Nie będziemy tu rozwodzili się nad stanem i uposażeniem nauczycieli, ale postaramy się wykazać, czem jest taki profesór na wsi, pośród gromady ciemnych, przesądnych i podległych tysiącom wad i przywarów.

Że obowiązki nauczyciela niejednokrotnie dają męczeńską, cierniową koronę, o tem zapewne nikt nie wątpi; ale też równocześnie i sami nauczyciele nie znając szczytności swego powołania, zniechęcają się, zaniedbują i zwalając winę na zbyt szczupłe wynagrodzenie, zrządzaja krajowi a przeważnie ludowi wiejskiemu nieobliczone krzywdy.

Naprzód jesteśmy przekonani, że ci wszyscy, którzy wstępują do nauczycielskiego seminaryum, czynią to z prawdziwego powołania, z namaszczenia; dalej że kochają ten lud prosty i żywią w sercach bratnią dla niego miłość.

Bez tych warunków, żaden, nawet najwyżej ukształcony nauczyciel, nie spełni zamierzonego celu, nie dokona dzieła, które kładziemy na równi z missyą apostolską.

Zrażać się pierwszymi zawodami, jest to tracić wiarę w samego siebie. Nie ma takiej istoty na ziemi, któraby pod ciepłem uściskiem, nie zmieniła swej grubej, dzikiej pierwiastkowej natury.

Rzeczywiście nauczyciel przybywający do nieznanej wioski spotyka się z chłodem ogólnym, z obojętnością, z nienawiścią — bo oto przybywa gromadzie nowy ciężar, nie dający w zamian żadnej korzyści widomej, dotykalnej. Chłopcy powoływani do szkoły, potrzebni są w gospodarstwie. Iwaś czy Jędrek męczący się nad książką, nie może ani pasać gęsi, ani pędzić bydła w pole, ani przyjmować udziału w pracach gospodarczych, a co większa jeszcze, jak mówią gospodarze: u c z y s i ę n a p a n a, n a s u r d o t o w c a, n i e n a r o l n i k a w s i e r m i ę d z y i z g r z e b n e j k o s z u l i.

Skoro rozpoczynają lekcye, we wsi panuje ruch niezwykły, boć to nowość nie bywała i chłopcom jakoś trudno przesiedzieć te kilka godzin na jednem miejscu i rodzicom markotno, że oto dziatwa słucha tam jakichś dziwactw, które je wkrótce uczynią obcą dla rodziców, rodziny i wsi.

Nauczyciel nie zraża się tem wszystkiem, lecz przedewszystkiem zwraca do dziatwy. Idzie mu głównie o przyswojenie jej do siebie, o wzbudzenie jakiej takiej życzliwości, wreszcie o rozciekawienie. Nie poczyna od razu nauki z książki, prowadzi jedynie rozmowę, bada każdego z kolei chłopca, rozpytuje o dom, o gospodarzy, o wieś i tak codzień stosunek między uczącym a uczącymi się, staje się poufalszym. Pozwala im na niewinne figle, sam nawet przyjmuje udział w zabawie, a wreszcie przystępuje do strugania patyczków, z których urabia zabawki. Zabawki te przedstawiają każdą literę alfabetu, chłopcy powtarzają je z przyjemnością, utwierdzają w umyśle swym ich kształty i formy a potem odczytują dość prędko, składane z tychże wyrazy. Zabawka ta niezmiernie im podoba się, sami sobie urabiają owe abecadło a przyszedłszy do domu pomimo woli chwalą się przed rodzicami, wykładając im znaczenie. Ojciec i matka i dalsze rodzeństwo, w ten łatwy tak sposób uczą się abecadła a po kilku lub kilkunastu tygodniach wraz z dziatwą sylabizują na książkach do nabożeństwa. Skoro już dostatecznie obznajmiono się z czytaniem, nauczyciel wydobywa tablice drukowane, potem elementarze, ozdobione rozmaitymi wzorzystymi figurami, które naturalnie obudzają ciekawość dziatwy. Tłómaczy im wszystko i objaśnia wyrazami jak najprostszymi. Wie on dobrze że lotny, bystry a głęboki umysł dziecka chłonie każdą rzecz, że pierwsze wyrazy uderzające wyobraźnią stanowią podstawę do przyszłego jego charakteru lub skłonności.

I znowu cała ta rozmowa szkolna przenosi się do pojedynczych chat, do reszty wsi, do starszych gospodarzy. Któżby nie słuchał z przyjemnością szczebioczącego chłopaka, który mówi o tak znanych z widzenia przedmiotach, a nieznanych pod względem przeznaczenia, użycia, pożyteczności lub szkody.

(D. n.)

Obchód trzeciego Maja.

Lwów. Obchód uroczystości 100-letniej rocznicy wiekopomnej konstytucyi zapowiada się we Lwowie bardzo pięknie.

Grono obywateli od dłuższego już czasu naradza się nad programem, w skład którego wejdzie hejnał, odegrany na wieży ratuszowej, nabożeństwa po kościołach, wieczorki uroczyste i illuminacya miasta. Arcybiskup Morawski, dał wysłanej do niego deputacyi w tej sprawie bardzo przychylną odpowiedź.

Stanisławów. W piątek odbyło się w Stanisławowie w sali Rady miejskiej zgromadzenie tamtejszych obywateli, zaproszonych przez dra Szydłowskiego celem wspólnej narady nad obchodem w mieście tem stuletniej rocznicy nadania konstytucyi trzeciego maja. Pan Majeranowski, który jako delegat brał udział w zgromadzeniu lwowskiem, zdawał sprawę z przebiegu tegoż zjazdu i z uchwał, na nim powziętych Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie przyjąć za podstawę obchodu program, uchwalony na lwowskiem zebraniu, i celem wykonania takowego wybrało odpowiednie komisye.

Z większych miast prowincyonalnych w Galicyi i w zaborze pruskim dochodzą wieści o przygotowaniach do obchodu stuletniej rocznicy, tylko żadnej dotychczas nie ma wiadomości, co się dzieje po mniejszych miastach i miasteczkach.

Gdańsk. *Gazeta gdańska* donosi:

W sprawie obchodu setnej rocznicy wiekopomnej konstytucyi trzeciego maja w Gdańsku odbędzie się celem wyboru komitetu uroczystościowego oraz ułożenia porządku obchodu zebranie Polaków z Gdańska i okolicy we wtorek dnia 14 kwietnia r. b. w lokalu Vereinshaus przy Breitgasse 83. o godzinie 8 wieczorem.

Paszkany, (w Rumunii). Czytelnia polska w Paszkanach wydała następującą odezwę do Rodaków:

„Czytelnia polska w Paszkanach postanowiła obchodzić uroczyście na dniu 4. maja br. wiekopomną stuletnią rocznicę konstytucyi 3 maja, o czem wydała okólnik do wszystkich swych członków z programem obchodu. Na uroczystość tej wielkiej pamiątki historycznej zapraszamy wszystkich rodaków tak w kraju, jak i na obczyźnie. Wszelkie korespondencye i telegramy w tej sprawie prosimy nadsyłać pod adresem: „Klub Polonais, Pascani.“ Wszystkie pisma polskie uprasza się o powtórzenie téj odezwy.

Prezes: *Czernelecki*. Sekretarz: *Jan Beckmetiuk*.“

Katolicy w Rumunii obchodzą święta wedle starego kalendarza. Ponieważ więc na 3 maja przypada u nich Wielkanoc, przeto obchód konstytucyi odroczono na 5. maja.

Drezno. W myśl zapadłej uchwały i wzajemnego porozumienia tutejszych towarzystw polskich postanowiono jednogłośnie uroczystość setnej rocznicy konstytucyi 3. maja obchodzić wspólnie jak następuje:

W niedzielę dnia 3. maja rano o godzinie 9. msza solenna w kościele zamkowym. Wieczorem tegoż dnia o godzinie 7 wspólne zebranie w sali Muchner-Hof Kreutzstr. 11. Porządek: 1) Uwertura — wykona na skrzypcach p. Jan Lipczyński, członek Koła polskiego; 2) Zagajenie uroczystości przemową o konstytucyi 3 maja — hr. Władysław Konopacki, prezes Towarzystwa przemysłowców polskich; 3) O tułactwie polskiem — J. F. Kemendziński, członek Tow. przemysłowców i prezes Koła polskiego; 4) Śpiew chórowy; 5) O konfederacyi barskiej — p. Wojciech Lipczyński, sekretarz Koła polskiego; 6) Legenda i Mazurek — wykona na skrzypcach p. Jan Lipczyński; 7) Deklamacya: Pogląd na dzieje Polski — Bolesław Wincenty Kamiński, członek Tow. przemysł. polskich; 8) Śpiew chórowy: „Kochajmy się bracia mili“.; 9) Polonez Chopina — wykona na skrzypcach p. Jan Lipczyński.

Moskwa. Towarzystwo prawnicze rosyjskie w Moskwie obchodzić będzie uroczyście 100-letnią rocznicę konstytucyi 3 maja. Prof. Sinniczenko zapowiedział odczyt o Konstytucyi 3 maja, który wygłosi w dniu wielkiej rocznicy.

Buffalo. Zawiązał się tutaj komitet, który się zajmie urządzeniem obchodu 100-letniej rocznicy konstytucyi 3. maja. Prezesem wybrano p. Kornobisa. Obywatelowi Kamieńskiemu poruczno sprawę wybicia pamiątkowego medalu. Medal już jest na ukończeniu i będzie sprzedawany po 10 ct. Delegaci „Zjednoczonych polskich rzemieślników“ t. j. stolarzy, murarzy i t. d. oświadczyli, że wezmą udział w obchodzie.

Nowy York. Unje robotnicze w Broklynie i w Nowym Yorku postanowiły przyjąć udział w obchodzie 3. maja i czynia w tym względzie wielkie przygotowania „Wystąpienie to — pisze *Echo* amerykańskie — odznacza się pewną szczególną cechą, godną uwagi, gdyż po raz pierwszy nastąpiło połączenie wszystkich towarzystw robotniczych w jedno ciało, zowiące się partyą postępowych robotników polskich. Zewnętrzną odznaką tej partyi będzie chorągiew wspaniała. Nasze Towarzystwo socyalistów polskich ma także przyjąć udział w obchodzie, jeśli komitet obwodowy pozwoli jednemu z członków tego Towarzystwa przemawiać w duchu nowych zasad społecznych“.

KRONIKA.

Przemyśl, d. 15. kwietnia 1891.

Od Redakcyi. Na liczne zapytania naszych czytelników donosimy, że zakończenie zajmującego fejletonu naszego współpracownika p. Wilhelma Wacława Regera „Zdrajca Mardocheusz“ podamy w przyszłym tygodniu. Nawał bowiem materyału przy szczupłych ramach *Gazety*, zniewolił nas do przerwania tego fejletonu.

Z uniwersytetu Stefan Puchała Puchalski, rodem z Wapowiec przemyskich, otrzymał dnia 4. lutego b. r. stopień doktora wszech nauk lekarskich na uniwersytecie w Inspruku.

Posiedzenie Rady miejskiej zostało zwołanem na czwartek dnia 16. b. m. o godzinie 6 wieczorem.

Dar. Na walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa zaliczkowego rolnego we wtorek dnia 14. bm. uchwalono na fundusz budowy pomnika A. Mickiewicza datek w kwocie 200 zł.

Zwracamy uwagę czytelników na sprawozdanie z Izby sądowej o „Katastrofach budowlanych“, umieszczone w dzisiejszym numerze *Gazety*.

Dowiadujemy się, że tutejszy inspektor szkolny okręgowy, p. F. Szafran, przygnieciony nawałem pracy (oprócz pracy kancelaryjnej i kilku tysięcy referatów rocznie ma do wizytacyi 74 szkół w powiecie przemyskim, a 48 w mościskim, razem 122 szkół, (czyli co najmniej 200 klas,) stara się o przeniesienie do seminaryum nauczycielskiego męskiego we Lwowie. Ubolewamy mocno, iż możemy stracić p. Szafrana, lubo zniechęceniu jego z przytoczonych powyżej powodów zgoła się nie dziwimy.

Piśmienne egzamina dojrzałości rozpoczną się w bieżącym roku szkolnym w tych gimnazyach i szkołach realnych, w których rok szkolny kończy się dnia 30. czerwca, tudzież w gimnazyum akademickiem we Lwowie dnia 11. maja; zaś w innych gimnazyach i szkołach realnych dnia 25. maja.

Wiec urzędników państwowych we Lwowie odbędzie się we czwartek dnia 7 maja b. r. o godz. 11 tej rano w sali Rady miejskiej, celem uchwalenia prośby do Rady państwa w Wiedniu w sprawie uregulowania płac i etatu urzędników państwowych.

Subwencye. Ministerstwo rolnictwa przyznało z funduszów państwa subwencyę, potrzebną na wynagrodzenie leśników, kierujących zalesieniem wydmisk, mianowicie: dla powiatu tarnobrzeskiego po 900 zł. rocznie przez 4 lata, dla powiatów jaworowskiego i mościskiego po 650 zł. rocznie przez 4 lata, a dla powiatów jarosławskiego i cieszanowskiego po 700 zł. rocznie na 7 lat.

We Lwowie u państwa Namiestnikowstwa hr. Badenich odbył się onegdaj obiad, na którym byli między innymi komendant korpusu z Przemyśla Wilhelm bar. Reinländer z córkami, jenerałowie porucznicy: Julian Roszkowski i Aleksander bar. Hügel.

Nowy porządek targowy. O ile sobie przypominamy przekupkom dopiero po godzinie 9 wolno nabywać na targu artykuły żywności, tymczasem w dniach 14 i 15. bm. stójkowy już o godzinie 8 zabrał chorągiewkę otwierając wolne pole do popisu przekupkom. Zapytujemy się komisarza targowego, jeżeli podobny funkcyonaryusz istnieje, czy to skrócenie czasu nastąpiło za wolą i wiedzą magistratu?

Zdziczenie i swawola naszej młodzieży szkół ludowych, zwłaszcza zaś tej, która nie ma należytego dozoru i przykładu w domu — i zamiast siedzieć w szkole, wałęsa się po ulicach, doszła ostatnimi czasy do ostatecznych granic. Niemal codziennie dochodzą nas skargi na tych b e z p a ń s k i c h i b e z d o m n y c h swawolników, że tu wybili szybę, tam wystawę sklepową, ówdzie urwali dzwonek w kamienicy, gdzieindziej popsuli klamkę u bramy, korbę przy studni itp. Pp. nauczycieli i dyrektora nie winimy wcale za te wybryki, boć byłoby śmiesznością, gdybyśmy od 12 czy 13 pedagogów wymagali, ażeby ci upilnowali 2000 rozpustników; mamy jedynie wielki żal do magistratu, iż niedbałością i z braku poczucia obywatelskiego doprowadził do tego, że wszystka młodzież szkolna rodzaju męskiego z m u s z o n a jest odbywać kilkakilometrowe wędrówki do jednej, jedynej szkoły położonej w śródmieściu! Kiedy Duch św. zlituje się i oświeci zaćmione umysły do tego stopnia, iż zrozumieją, że tak jak teraz, dłużej być nie może — nie wiemy.

Otrzymujemy następujące pismo: Szanowna Redakcyo! Przed dwoma czy trzema miesiącami spostrzegłem u znajomych chodnik na podłodze. Bardzo mi się spodobał, bo był silny, gruby, szeroki i gustowny: postanowiłem przeto taki sam nabyć do swego domu. Gospodyni zapytana, gdzie go kupiła, odpowiedziała, że w Radymnie. A więc to wyrób krajowy, — pomyślałem sobie, — chwała Bogu, zaraz dziś nabędę taki w Przemyślu, boć z Radymna do Przemyśla nie daleko i tutejsi kupcy mają z pewnością na składzie wyroby radymieńskie. Lecz jakież było moje rozczarowanie, gdy obszedłszy wszystkich po kolei: Piskorza, Izaka, Krebsa i innych, dowiedziałam się, że mają chodniki — morawskie. Kto winien? Chyba nie konsumenci, lecz ci, którzy mają towar do zbycia, a nie starają się zachęcić kupców, by sprowadzali do sklepów wyrób krajowy i mieli go zawsze na składzie. Takie samo doświadczenie zrobiłem przed paru miesiącami z płótnem krajowem. I to jest zrozumienie własnego interesu!

Swawola fiakierska. Fiakier Nr. 27 w sobotę wieczorem wyjechał na Zamek przed samę bramę wchodową, mimo że to jest wzbronionem. Z powodu ciemności, jakie panują na Zamku, omal że kilka osób nie zostało roztratowanych. Stójkowego, który by ukrócił swawolę fiakierską oczywista nie było.

Waldman koniarz, za samowolne poprawienie daty na paszporcie dla koni, w które ubrał p. Tura, został osądem c. k. sądu powiatowego md. skazany na 24 godzin aresztu.

Wykaz nowourodzonych i zmarłych osób w mieście Przemyślu (łącznie z załogą wojskową) za czas od 5. kwietnia do 11. Kwietnia 1891. Nowourodzonych: chłopców 13 — dziewcząt 6 — razem 19 dzieci — nieżywourodzonych: chłopiec 1 — dziewczę 1 — razem 2 dzieci — zmarło w pierwszym roku życia: chłopców 3 — dziewcząt 2 — razem 5 dzieci — zmarło z chorób: z braku sił żywotnych 1 — z ospy 2 — z gruźlicy płuc 4 — z chorób zapalnych narządu oddechowego 4 — z nieżytu jelit 2 — z uwiądu starczego 3 — z wszelkich innych chorób 2 — razem zmarło 18 osób — między tymi zmarło obcych 2 osób — w szpitalach 3 osoby.

Jarosław. Znane reskrypta namiestnictwa systujące uchwały Rad miejskich w Krakowie i Lwowie, i w Jarosławiu dotkliwie się odbiły, gdyż wybrany z łona Rady miejskiej komitet nie mógł się ukonstytuować. Zawiązał się natomiast komitet z wybitnych osób całego powiatu i miasta pod przewodnictwem hr. Zamojskiego, w skład którego weszli: hr. Stanisław Siemieński-Lewicki, poseł Micewski, p. Marynowski, notaryusz Janicki, z miasta dr. Dietzius, dr. Jahl, ks. kanonik Wojnar, prof. Rychlik, Krasicki, Strissower, aby w porozumieniu z tutejszem Towarzystwem amat. dramatycznem i kółkiem śpiewaków obmyśleć godny program wspaniałej uroczystości. Obchód wiekopomnej rocznicy pięknie się zapisuje.

Po solennem nabożeństwie, na którem ks. kanonik Wojnar wypowie kazanie, zastósowane do rocznicy, a prof. Zbierzchowski kierować będzie chórem, ma mieć odczyt w sali ratuszowej prof. Rychlik. Po południu przedstawienie amatorskie "Kościuszko pod Racławicami“ i chóry kółka śpiewaków, wieczorem illuminacya całego miasta, uświetnią to wielkie święto narodowe.

Domy w mieście i na przedmieściu będą przez cały dzień ozdobione flagami, o barwach narodowych, dywanami, kobiercami, girlandami itd.

Nowe urzęda pocztowe. Z dniem 15 kwietnia 1891 r., wszedł w życie nowy c. k. urząd pocztowy ze zwyczajnym zakresem działania, w miejscowości Czerhawa, powiatu Samborskiego.

Urząd pocztowy w Czerhawie otrzyma połączenie za pomocą jazdy posłańczej, kursującej między Samborem a Podburzem.

Do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Czerhawie, należeć będą gminy i obszary dworskie: Czerhawa i Łukawica z przysiołkami Herbuszcze i Młyniszcze, dalej gminy Błażów, Łopuszna i Monasterzec z przysiołkiem Rakowiec, wreszcie obszar dworski Mokrzany.

Z dniem 16 kwietnia b. r., wejdzie w życie nowy c. k. urząd pocztowy w Radawie (powiat jarosławski) ze zwykłym zakresem czynności — i będzie połączony z c.k. urzędem pocztowym w Wiązownicy za pomocą dziennie jednorazowej poczty pieszej.

Okręg doręczeń c. k. urzędu pocztowego w Radawie stanowić będą miejscowości: Radawa Mołodycz. Cetula i Zaradawa I II i III część.

Projekt ustawy o przymusowej asekuracyi od szkód ogniowych wniesie prawdopodobnie rząd w rozpoczętej d. 9 bm sesyi Rady państwa. Wniesienie tego projektu zapowiedział hr. Taaffe w ubiegłym roku w komisyi budżetowej. Jak donoszą dobrze w tej sprawie poinformowane dzienniki wiedeńskie, wypracowany w ministerstwie spraw wewnętrznych projekt ustawy asekuracyjnej ustanawia przymus zabezpieczania od pożaru, lecz wybór instytucyi asekuracyjnej pozostawia woli asekurującego się.

Nowa kolej. *N. Fr. Presse* donosi, że minister handlu, w załatwieniu rezolucyi Sejmu galicyjskiego, zawiadomił Wydział krajowy że chętnie poprze projekt budowy kolei lokalnej, mającej połączyć Brzeżany i Podhajce z liniami kolejowymi: Lwowsko Czerniowiecką i Karola Ludwika, pod warunkiem atoli, że wprzódy oznaczona będzie ściśle wysokość prestacyi pieniężnych, ofiarowanych na ten cel przez kraj, interesowane powiaty i interesowanych wogóle Jeneralna Inspekcya kolei otrzymała nawet już podobno polecenie względem studyownia odnośnej trasy i zbadania, o ile taka kolej okazałaby się rentowną.

Z Izby sądowej.

Katastrofy budowlane

Nasi czytelnicy zechcą sobie przypomnieć rozgłośną w sierpniu minionego roku sprawę katastrof budowlanych w naszem mieście, gdy w przeciągu 4 dni, bo dnia 11 i 14 sierpnia, runęły dwa nowe budynki, a przy jednem z tych zawaleń nawet życie kilkunastu osób na szwank narażonem było. Zechcą sobie także przypomieć, do jakiego stopnia ogół tymi katastrofami zaniepokojonym został i jakie oburzenie słuszne we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa zapanowało, które domagało się natarczywie wyśledzenia i ukarania winnych.

C. k. prokuratorya państwa i sąd wzięły się z uznania godną sprężystością do dzieła i po długich a żmudnych dochodzeniach dotarły wreszcie do źródła złego.

Owocem śledztwa była rozprawa karna w c. k. sądzie powiatowym m. d. we wtorek dnia 14. b. m. — Przed c. k. adjunktem sądowym p. Hugonem Królikowskim jako sędzią wyrokującym stanęli w charakterze oskarżonych: pp. Michał ***Zajączkowski***, naczelnik miejskiego biura budowniczego: Józef Ignacy ***Krysta***, inżynier i koncesyonowany budowniczy; Juliusz ***Reiniger***, inżynier i koncesyonowany budowniczy: Krys i Probstein, właściciele zawalonej realności pod lk. 7., położonej przy ul. Ratuszowej. Oskarżenie popierał funkcyonaryusz prok. państwa c. k. auskultant p. Smolnicki. Oskarżonych pp. Zajączkowskiego i Reinigera bronił p. adw. Dr. Rosenbach, zaś Krysa i Probsteina, p. adw. Dr. Smutny.

Oskarżenie podniesione przez c. k. prokuratoryę państwa opiewa następnie:

C. k. prokuratorya państwa wnosi na przeprowadzenie rozprawy przed c. k. sądem powiatowym m. d. w Przemyślu i ukaranie:

1) Józefa Krysty za przekr. z §. 335 uk. popełnione przez to, że jako kierownik budowy domu l. 7 Izaka Probsteina i sp. w Przemyślu:

a) położył wadliwe fundamenta gruntowi budowlanemu i wysokości budowy nie odpowiadające;

b) że 14. sierpnia 1890 widząc zarysowanie się i osiądnięcie ściany domu wyżej określonego, zaniedbał zarządzić natychmiastowe wydalenie robotników, niemniej zawiadomić o tem urząd budowniczy i bezpieczeństwa; jakkolwiek już według naturalnych i dla każdego łatwo poznać się dających skutków tych zaniedbań, jak i według swego powołania i zajęcia jako technik i budowniczy dorozumieć się mógł, iż takowe niebezpieczeństwo dla życia, zdrowia lub bezpieczeństwa ciała ludzkiego sprowadzić lub takowe powiększyć mogą, skutkiem czego z przyczyny częściowego zawalenia się murów ciężkie uszkodzenie Józefy Fila, nadto uszkodzenie lekkie Anny Pulchanicz i Antoniego Dziedzica nastąpiło;

2) Michała Zajączkowskiego za przekroczenie z §. 335 uk. popełnione przez to, że jako inżynier miejski zaniedbał kontrolować należycie budowę domu l. 7 i budowę koszar dla straży ogniowej miejskiej, jakkolwiek według swego urzędu i zajęcia dorozumieć się mógł, iż zaniedbanie to niebezpieczeństwo dla życia, zdrowia lub bezpieczeństwa ciała ludzkiego sprowadzić lub takowe powiększyć może — a skutkiem czego zawalenie się domu pod lk. 7 i koszar dla straży nastąpiło;

3) Juliusza Reinigera o przek. z §§. 381, 383, 431 uk.;

4) Samuela Krysa

5) Izaka Probsteina

o przekroczenie oszustwa z §. 461 uk. popełnione przez to, że w zamiarze, aby sobie zysk nieprawy, w częściowem oszczędzeniu kosztów budowy domu pod l. 7 w Przemyślu polegający przyspożyć, a Mag. miasta, względnie władzom właściwym wyrządzić szkodę w prawie stanowienia o sposobie wykonywania owych budowli, polecili Józefowi Kryście, budowniczemu, uskutecznienie znacznych zmian w planie oryginalnym przez urząd budowniczy miejski zatwierdzonym i korzystając w ten podstępny sposób z błędu i niewiadomości urzędu budowniczego miejskiego, względnie władz właściwych, prowadzili za pośrednictwem Józefa Krysty budowę domu według planu dowolnie zmienionego;

6) Józefa Krystę za współwinę z §. 5. uk. w przekroczeniu oszustwa z §. 461 uk. przez Izaka Probsteina i Samuela Krysa popełnionego przez uskutecznienie w planie oryginalnym budowy realności l. 7 zmian przez właścicieli żądanych i prowadzenie budowy wedle tego zmienionego planu czem czyn przestępny Izaka Probsteina i Samuela Krysa popierał i do spełnienia takowego był pomocnym.

Co do Tomasza Kurzempy zastrzega sobie c. k. prokuratorya państwa uczynienie wniosku ostatecznego w miarę wyniku rozprawy.

Zawezwani przez sędziego do tłómaczenia się oskarżeni odpowiadają następuie:

P. Józef Ignacy Krysta, nie umie wyjaśnić przyczyny technicznej zawalenia się domu pod lk. 7. Przypisuje to przypadkowi, którego ani przewidzieć ani obliczyć nie mógł, zwłaszcza że budowę prowadził wedle wszelkich prawideł sztuki i wiedzy technicznej, założył fundamenta odpowiednio głębokie i używał przedniego materyału przy budowie, nie zaniedbując nadzoru i pieczołowitości Na godzinę przed zawaleniem był osobiście na placu budowy i nie spostrzegł nic takiego, co by na bliską katastrofę wskazywało. Przypuszcza zatem, że deszcz ulewny jaki padał na dwa dni przed zawaleniem spowodował podmulenie fundamentów, usunięcie się ścian na tychże spoczywających i runięcie budynku. Budowę kontrolował często z ramienia miejskiego urzędu budowniczego p. Darowski i nie spostrzegł nigdy nic zdrożnego.

P. Michał Zajączkowski twierdzi, że nie można mu imputować opuszczenia lub niedbałości w jego urzędowaniu jako budowniczego miejskiego Do kontroli bowiem budowli prywatnych nie był obowiązany, gdyż czynność tę poruczył p. burmistrz technicznemu dyurniście p. Władysławowi Darowskiemu, którego obowiązkiem było donieść oskarżonemu o wszelkich niewłaściwościach dostrzeżonych przy budowach. Otóż co do budowy domu pod lk. 7 nie miał żadnego doniesienia. Dozorowanie budowli miejskich miał wprawdzie sobie powierzone, lecz przy nawale różnorodnej pracy biurowej, rozlicznych komisyach i innych czynnościach, było fizycznie niemożebnem przebywać ciągle na miejscach budowy, o czem p. burmistrzowi doniósł, domagając się natarczywie pomnożenia personalu technicznego i ustanowienia osobnego urzędnika dla dozorowania budowli miejskich. O ile czas mu na to pozwalał kontrolował budowę koszar prowadzoną przez p. Juliusza Reinigera i przekonał się, że tenże buduje ścisle wedle planu i z materyału dobrego. Oskarżony nie może przeto żadną miarą orzec, dlaczego się koszary dla miejskiej straży pożarnej zawaliły.

Sędzia przedstawia oskarzonemu w krótkich zarysach orzeczenie rzeczoznawców, wedle którego wadliwa konstrukcya, niedostateczna wytrzymałość szyn i belków, opieszała robota murarska. licha cegła i zaprawa, spowodowały runięcie.

Oskarżony odpowiada. że orzeczenie jest mylnem, bo wedle jego wiedzy i przekonania konstrukcya była zupełnie prawidłową a robota i materyał nie pozostawiały nic do życzenia.

Na uwagę sędziego, iż wedle zeznań wiceburmistrza p. Gamskiego, mógł oskarżony, szczególniej przy kamienicy pod l. 7, jako fachowy, gdyby był należycie kontrolę prowadził. po zarysowaniu się ścian i innych oznakach przewidzieć, że budynek grozi upadkiem i odpowiednie zarządzić środki zaradcze, — oświadcza oskarżony, że dziwią go podobne zeznania p. wiceburmistrza — zresztą, że on nie uznaje w tej mierze p. wiceburmistrza za kompetentnego.

P. Juliusz Reiniger wypiera się wszelkiej winy. Twierdzi stanowczo, że trzymał się ściśle planu, obliczył dokładnie wytrzymałość filarów i trawersów, dawał najlepszą cegłę z cegielni p. Józefa Schwarza i wapno od p. Józefa Schwarza, dozorował robotników sumiennie i w razie jakichś wątpliwości zasięgał zawsze rady p. Michała Zajączkowskiego.

Sędzia przypomina oskarzonemu, że porobiono przy budowie pewne zmiany, nie objęte pierwotnym planem.

Pp. Juliusz Reiniger i M. Zajączkowski przyznają, iż rzeczywiście nastąpiły zmiany, lecz za wiedzą i pozwoleniem p burmistrza, mianowicie zamiast bram skrzydłowych, umieszczono ze względów praktycznych i wygody zamknięcie ruletowe.

Sędzia przedstawia oskarzonemu, że pod trawersami nie umieszczono podkładów, jak tego sztuka budownicza wymaga.

Oskarzony wyjaśnia, że podkłady były zbyteczne, gdyż trawersy przechodząc na wskroś opierały się na murze. Oskarżony także nie może sobie wytłómaczyć, co spowodowało zawalenie się ścian i filarów w koszarach. W końcu nadmienia oskarżony, że podkładów nie przewidziano ani w planie, ani w kosztorysie.

Sędzia przesłuchuje ponownie oskarżonego p. Józefa Ignacego Krystę w kierunku § 335 i współwiny z § 5 w pk. §. 461 (oszustwo.) Oskarżony tłómaczy się jak poprzednio i twierdzi stanowczo, że budowę prowadził prawidłowo, fundamenta pod budynek założył głęboko, wody nie widział i takowej nie mógł się spodziewać. W dniu katastrofy oglądnął kamienicę dokładnie, a gdy mu opowiadano o ulewie, jaka miała miejsce na dwa dni przed krytycznym dniem 14 sierpnia, popatrzył także do piwnic. Spostrzegł tu wprawdzie wodę i usunięcie muru, lecz gdy zarządził natychmiastowe podmurowanie takowego, był pewnym, że się nic złego stać nie może i dlatego nie widział potrzeby przestrzegania ludzi zatrudnionych przy budowie, nie widział potrzeby uwiadomienia urzędu budowniczego.

Co do współwiny z § 5 w pk. z § 460 u. k. przyznaje oskarżony, że pozwolił sobie na pewne zmiany w planie, lecz czuł się do tego upoważnionym, ponieważ zmiany nie naruszały trwałości budynku, przeciw tym zmianom nie oponował kontrolujący budowę p. Darowski a pp. Krys i Probstein zmian tych się domagali.

Oskarżeni o pk. z § 460 u. k. Krys i Probstein przyznają, że żądali zmiany planu, lecz nie poczuwają się do winy, gdyż obowiązkiem p. Krysty było uwiadomić o tem miejski urząd budowniczy, on bowiem kierował budową.

Oskarżony p. Krysta nadmienia tutaj, iż o zmianach w planie uwiadomił ustnie p. Zajączkowskiego, na ten zarzut pokazało się jednak, że p. Krysta uwiadomił p. Zajączkowskiego tylko o rozpoczęciu ziemnych robót, lecz nie o zmianach w planie

Na tem zakończono przesłuchanie oskarżonych na zarzuty podniesione w oskarżeniu i przystąpiono do odczytania aktów.

Odczytano protokół oględzin sądowo lekarskich i orzeczenie lekarzy co do uszkodzenia Józefy Fila, która odniosła wedle zdania lekarzy ciężkie uszkodzenia ciała, i takież protokóła oględzin i orzeczenia co do uszkodzeń odniesionych przez Annę Pulchanicz i Antoniego Dziedzica, wszystkich zatrudnionych w dzień katastrofy przy budowie domu pod lk. 7 — kwalifikujących się jako lekkie.

Następnie odczytano protokół oględzin miejsca i orzeczenie rzeczoznawców technicznych: ck. starszego inżyniera przy starostwie p. Opatowicza i inżyniera p. Maywalda, dotyczące domu pod. l. 7.

Operat ten zasługuje na uznanie. Pp. rzeczoznawcy przeświadczeni o odpowiedzialności i doniosłości swego urzędu opracowali go gruntownie i sumiennie i zaopatrzyli szkicami przedstawiającymi zwaliska. Opuszczamy techniczny opis i podajemy w krótkości orzeczenie w sztuce biegłych.

Otóż rzeczoznawcy w odniesieniu się do zawalenia domu pod lk. 7. orzekli:

„Runięcie spowodowało płytkie założenie fundamentów w ziemi przedstawiającej się jako śmiecisko, gdzie przypływ nagły wody łatwo można było przewidzieć, i użycie na fundamenta pod ścianami środkowymi zamiast kamienia lub cegły cendrówki na wyprawie cementowej, cegły miernej jakości, która już pod krótkotrwałem działaniem wilgoci zamieniła się w zgniłą masę ceglaną, nie mogąca wytrzymać ciśnienia murów. Nastąpiło przeto usunięcie się murów, pęknięcie takowych i zawalenie. To wszystko mógł był inżynier prowadzący budowę przewidzieć i przy należytej staranności temu zapobiedz.“

Orzeczenie tych samych pp. rzeczoznawców oparte na operacie równie dokładnym, jak poprzedni, a odnoszące się do runięcia koszar dla miejskiej straży pożarnej opiewa:

„Katastrofę zawiniła wadliwa konstrukcya, brak podkładów pod trawersami, do rywcza robotą murarska, złe wiązanie cegieł, licha bardzo cegła i kiepska zaprawa, a oprócz tego użycie starych szyn kolejowych zamiast nowych nad bramami.“

Oskarżony p. Krysta krytykując orzeczenie rzeczoznawców oświadcza, iż p. Opatowicz przyzwyczajony jest do budowli rządowych i nie wie, jak tanio prywatnym musi się budować, zaś p. Maywald pracując dawniej pod nim nie wiedział nawet co to ankra i jakie ma cegła rozmiary; orzeczenie nie uważa zatem za miarodajne.

P. Dr. Rosenbach imieniem p. Juliusza Reinigera stawia wniosek na przyzwanie do rozprawy świadków Wojtowiczów, murarzy, na okoliczność: iż cegła i wapno używane przy budowie koszar miejskich były zupełnie dobre, i na przeprowadzenie na miejscu oględzin pozostałego tylnego muru koszar, gdzie się będzie można również naocznie przekonać, iż cegła i wapno zupełnie swemu celowi odpowiadały. Obrońca żąda przeto odroczenia rozprawy.

Sędzia dla spóźnionej pory odracza rozprawę do godziny 4 popołudniu, zastrzegając sobie wydanie uchwały na wniosek obrońcy — na później.

(Ciąg dalszy o godz. 4 popołudniu.)

Odczytano odezwę magistratu do l. 12286 z 90, z której wypływa, że nadzór nad budową koszar miejskich miał sobie poruczonym p. Zajączkowski; prośbę p. J. Krysty o oględziny piwnic w realności pod l. k. 8. skąd miała woda przeciekać do domu pod Nr. 7; orzeczenie rzeczoznawców wydane po oględzinach tych piwnic, którzy tam nie znaleźli ani wody ani wilgoci; zeznania Józefy Fila, z których podnieść wypada, iż deponentka widziała w dniu zawalenia się domu pod lk. 7 jakieś zaniepokojenie u p. Krysty i u mularzy pracujących w piwnicach, szczególniej ostatni wybiegali z piwnic i co chwila patrzyli się na dom; zeznania Dziedzica i zeznania Pulchaniczowej. Dalej odczytano depozycye wiceburmistrza p. Gamskiego. P. F. Gamski zeznał, ***że po zawaleniu się koszar miejskich polecił p. Zajączkowskiemu, aby uspokoić wzburzoną ludność miasta, dokładne zbadanie z przybranymi rzeczoznawcami wszystkich nowych budowli w mieście i to na koszt gminy. Deponent w odniesieniu do domu pod lk. 7. twierdzi, że odstąpiono w zupełności od planu przedłożonego magistratowi, dalej twierdzi stanowczo, że p. Zajączkowski po zawaleniu się koszar miejskich mimo otrzymanego polecenia nie przeprowadził należycie kontroli i bagatelizował lekkomyślnie swój obowiązek, zwłaszcza że ciężar dozoru spadał na niego a nie na p. Darowskiego.***

Z tych zeznań dowiedziano się także, że p. Zajączkowskiemu wytoczono dyscyplinarkę, której wynik zawisł od wyniku dochodzenia sądowego.

W końcu odczytano doniesienie policyi miejskiej i doniesienie żandarmeryi.

Oskarżeni zawezwani przez sędziego do odpowiedzi na odczytane akta i zeznania obstają przy swojem pierwotnem tłómaczeniu.

Na wniosek obrońcy Dr. Smutnego odczytano jeszcze kontrakt zawarty między Krysem, Probsteinem i p. Krystą i oglądnięto plan zmieniony realności pod lk. 7 przedłożony magistratowi dopiero w dniu 27. października 1890.

Sędzia ogłasza uchwałę odmowną na wniosek obrońcy Dr. Rosenbacha: o odroczenie rozprawy, przyzwanie świadków i ponowne oględziny koszar miejskich przez znawców.

Funkcyonaryusz prok. państwa p. auskul. Smolnicki stawia wniosek na odroczenie rozprawy i przywołanie do ponownej jako świadków pp. burmistrza Dr. A. Dworskiego i p. Władysława Darowskiego, a to w tym celu, aby dojść komu właściwie kontrola nad budowlami w mieście była poruczoną

Sędzia przychyla się do tego wniosku, uchwala zawezwać pp. Dr. Dworskiego i Darowskiego i odracza rozprawę.

Dział ekonomiczny.

„A. von Gaszyński.“ Pod tą firmą powstał w Berlinie dom bankowy prowadzony przez polaka p. Gaszyńskiego b. urzędnika banku dla krajów koronnych we Wiedniu. Pan Gaszyński, jako znający wybornie stosunki naszego kraju, może stać się niezrównanym rzecznikiem spraw finansowych w Berlinie, dla osób i towarzystw pragnących nawiązać stosunki z berlińskim światem finansowym. W ostatnich czasach otrzymał p. Gasz. zastępstwo słynnego londyńskiego domu. James Calvet Cp.“ Dotychczas był p. Gaszyński w wspólce z niemcem Kolischerem.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Henryk Słotwiński.

Rubryka „nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi.

Nadesłane.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim łaskawym, tak miejscowym, jakoteż przybyłym z dalszych stron, również i włościanom ze Stubna i Stubienka, którzy raczyli oddać ostatnią usługę ś. p. Ojcu mojemu Władysławowi Janickiemu, nie mogac inaczej, składam publiczne szczere podziękowanie tem serdecznem słowem: „Bóg zapłać“.

Z Janickich Skrzyszowska z rodziną.

Drobne ogłoszenia.

W kamienicy pod l. 112, przy ulicy Ochronek, są 4 pokoje, kuchnia, piwnica i komora od 1. maja 1891 do wynajęcia. — Bliższa wiadomość u właściciela p. Preznera.

Pasieka składająca się z 25 pni dobrze przezimowanych z matkami z r. 1890. Ule dzierżony ramowe podwójne i pojedyńcze, do manipulacyi bardzo praktycznie urządzone, jest zaraz do sprzedania. Łaskawe zgłoszenia się pod adresą M. Piątkowski post rest. Dobromil.

Zdolnych oficyalistów w wielkim wyborze ma do polecenia Bióro wywiadowcze Krasickiego w Mościskach. Majątek za 500.000 do sprzedania.

Na sprzedaż! K. Kędzierski, Sanniki poczta Mościska ofiaruje: 30 worów grochu „Victoria“, białego; 20 worów jarej pszenicy, wąsatej czerwonej; 2 wory nasienia „Tymotki“

Wielkie szansy wygrania

przy zupełnej pewności. Zaproszenia do przystąpienia do Towarzystwa losowego jakie się za wiąkało przy Budapeszteńskiem Towarzystwie Bankowo akcyjnem. Grupa E. na 1050 państwowych austro-węg. stemplem zaopatrzonych losów prywatnych. Wygrane zwyż 4 milionów. Kontumacya nader korzystna. Wielkie szansy a wpłata miesięczna wynosi zaledwo 2 zł. 50 ct. Grupa D. na 100 znacznych losów państwowych oprocentowanych, wygrane około 11 milionów; miesięczna wpłata 10 złr. oprócz tego jest wiele kombinacyi. Agendę przyjmuje się pod korzystnemi warunkami. Zamówienia pod adresem „Budapester Bankversins Actien Gesellschaft Buda-Pest Eisebethplatz. Nr. 18.

Tokarnia i warstat stolarski wraz z narzędziami i przyrządami do sprzedania. Bliższe szczegóły w biurze „Redakcyi“.

Białe szycie oraz naprawę wszelakiej bielizny za bardzo umiarkowaną zapłatą przyjmuje Marya Starzewska zamieszkała na Władyczu w domu Wgo. Jędrzeja Leszczyńskiego.

Dwa nowe fortepiany, oba ozdobne, krzyżowe, amerykańskiego systemu, pierwszorzędnej firmy i jeden przegrany są do nabycia. Do oglądnięcia codziennie między godziną 12 a 3 po południu a 7 wieczorem. — Bliższa wiadomość u Grzywieńskiego, Rynek 2. 1 piętro.

Łazienki „Wandy.“

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że w domu p. Wiesla Nr. 228 obok mostu rządowego

urządziłem

Łazienki suche

oraz

Tusze zimne, ciepłe i letnie.

Łazienki te są urządzone ze wszelkiemi wygodami i otwarte są codziennie **od g. 6 rano do g. 10 wieczór.**

Czas dla pań od godz. 8—11 przed południem i od godz. 2—4 po południu, reszta czasu dla Panów.

Łazienka z tuszek I. kl. 50 ct., sam tusz 25 ct., II. kl. 30 ct., sam tusz 15 ct.

Bilety w abonamencie o 10% taniej

W nadziei że P. T. Publiczność poprze mnie swymi względami, kreślę się z poważaniem

Fr. Ks. Podlaszecki.

Régénérateur

najpewniejszy środek do odmładzania **szpakowatych** a nawet całkiem **siwych włosów.**

Flakon za 1 zł.

dostać można tylko

w Aptece „pod Gwiazdą“ w Przemyślu obok wieży zegarowej.

Najprzedniejszą stołową

Oliwę nicejską

flaszka 40, 60 i 1 zł. 20 ct.

Ocet winny

bardzo silny litr 30 ct.

dostanie

w aptece pod Gwiazdą w Przemyślu

obok wieży zegarowej.

AVISO.

Nr. 2004

Am 21 April 1891 findet um 10 Uhr Vormittags bei der Intendanz des 10. Korps in Przemyśl eine Vorhandlung wegen Kauf von 1100 g. Weinen-Zwibackmehl nach kaufmännischer Usance statt.

Die näheren Bedingungen können bei der Intendanz des 10. Korps oder beim Militär-Verpflegs-Magazine in Przemyśl eingesehen werden.

Von der k. u. k. Intendanz des 10. Corps.

Tylko nafta niewybuchowa

Salonowa nafta niezapalna — Gospodarska nafta niezapalna

Główny skład galicyjskiej nafty niezapalnej,

FABRYKI J. WIKTORA I SKI, (Ustrzyki dolne)

w Przemyślu

„Na Bramie“ l. 1, róg ulicy Franciszkańskiej,

Wyłączna sprzedaż

Nafty bezpieczeństwa

(Sicherheits-Petrol)

SPRZEDAJE 1 litr nafty salonowej podwójnie rafinowanej 20 ct
„ „ gospodarskiej „ „ 16 „
„ „ „Wiktora“ Petrolu niewybuchowego 30 „

Dla wygody P. T. Publiczności, oraz dla uniknięcia nadużyć ze strony sług, o których niejednokrotnie przekonaliśmy się, zaprowadziliśmy **abonamentowe książeczki kuponowe** zawierające dowolną ilość asygnat z 5% opustem cen drobiazgowych.

Asygnat tych nabyć można oprócz w powyższym składzie, także w handlach P. T. Panów **Machalskiego, E. Witkowskiego A. Bourdona i w Narodnoj Torhowli.**

Dla wygody P. T. mieszkańców Zasania została urządzona drobna sprzedaż wyż wspomnianych naszych gatunków nafty w Narodnoj Torhowli w Przemyślu (naprzeciw ck. Starostwa) po cenach w składzie głównym niezmienianych.

Przy zakupnie w beczkach ważących około 150 kilo lub kamionkach ważących około 25 kilo opuszczamy **znaczny rabat.**

P. T. Abonentom odstawiamy zamówioną naftę do pomieszkain bezpłatnie w szczelnie zamkniętych naczyniach i we własnym wozie.

Dziękując za liczne i łaskawe względy, jakimi się obecnie cieszymy, kreślimy się z uszanowaniem

ZARZĄD SKŁADU.

Tylko nafta nieeksplodująca

WODY MINERALNE

krajowe i zagraniczne

utrzymuje na składzie

aptéka „pod Opatrznością“ F. BAJERA w Przemyślu.

MARYACELSKIE

Pigułki przeczyszczające

(pilulae laxantes mariaz)

Wolne od szkodliwych składników [illegible]

Bezpośrednie i łagodne działanie [illegible] Prawdziwość stwierdza poboczna marka [illegible]

Cena pudełka **20 centów**, zwój z 6 pudełek **1 złr.** [illegible] **1.20**, [illegible] **2.20**, [illegible] **3.20.**

Aptekarz C. BRADY, Kremsierya (Morawa). Składniki są wymienione.

Do nabycia w aptekach.

Stanisław Jałowiecki

koncesyonowany studniarz

(**ul. Długa**, tak zwany **Eiskeller**)

wykonuje wszelkie roboty studniarskie, jakoto: studnie wiercone, murowane, cementowane i cembrowane drzewem; również podejmuje się ustawiania pomp żelaznych i drewnianych. Roboty wykonuje się szybko pod przystępnymi warunkami.

Z poważaniem

Stanisław Jałowiecki.

KROWIANKA

z koncesyonowanego zakładu krowiankowego

I. Freysingera lekarza miejskiego w Lisku,

do nabycia

w aptece „pod Opatrznością“ F. Bajera

w Przemyślu.

Zmiana lokalu.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność i mych Szanownych stałych gości, iż

Kawiarnię „CORSO“

z kamienicy p. Giżowskiego do kamienicy p Schützа l. 261 na I. piętro

naprzeciw **kościoła OO. Reformatów**

przeniosłem

Lokal kawiarni przez budowniczego p. Jarolima w tym celu zrestaurowany, przewyższa swem urządzeniem wszystkie inne kawiarnie. Okna zaopatrzone we wentylatory sprowadzone ze zakładu technicznego.

Nie szczędziłem kosztów i starań aby wymaganiom Szan. P. T. Publiczności zadość uczynić, urządziłem bowiem

czytelnię, pokój bilardowy i do gry.

Staraniem mojem będzie dobrymi napojami, względy Szanownej P. T. Publiczności zyskać.

Trzy bilardy oraz gazety krajowe i zagraniczne są do dyspozycyi.

Upraszając o łaskawe i liczne odwiedziny kreślę się z wysokim szacunkiem

Józef Altschüler.

W nowym lokalu.

DROGUERYA

i

PERFUMERYA

D. Ludkiewicza

w Przemyślu,

ulica Franciszkańska

poleca Szanownej P. T. Publiczności skład i sprzedaż hurtowną i drobną materyałów i przetworów aptecznych, przyrządów chirurgicznych, opatrunków, środków toaletowych, mydeł, perfum, potrzeb gospodarskich, farb, pokostów, lakierów, bronzów, desinfekcyi itp. itp.

Wina lecznicze „Vinador“

Herbata chińska

rosyjska 1/4, 1/2, 1/1 funtowych.

KAWA ARABSKA Ceylon i Kuba funt 1·10 ct.

RUM JAMAJKA.

OLIWA NICEJSKA od 12 ct.

OCET WINNY 16 i 32 ct.

ŻELATYNA biała.

KADZIDŁO KRÓLEWSKIE antimiazmatyczne w płynie.

Nieprzemakalne smarowidło na buty.

SZUWAKS w blaszanych pudełkach.

MASĘ FRANCUSKĄ do zapuszczania podłogi w 6 odcieniach.

Korki, gąbki, pędzle, sznury gumowe i rury szklanne do kotłów parowych, hegary, rury gumowe do ściągania piwa, przezerwatywy gumowe.

Nowość: perfumy Lilas Blanc i Lirynga.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

Z wszelkiem poważaniem

D. Ludkiewicz.

Piwo słodowe Hoffa

C. K.

CYRKULARNA

APTEKA

M. Schwarza w Przemyślu

poleca

koniak stary francuski

firmy Pinet, Castillon et Comp. Mercier et Comp. (Fine Champagne) Old. Brandy w butelkach dużych i małych,

wszelkie środki homeopatyczne

środki uniwarsalne i specyficzne krajowe i zagraniczne, wielki wybór przyrządów chirurgicznych, **perfumerye i środki tualetowe**

tudzież

KEFALGINĘ

znakomity środek przeciw migrenie podług ordynacyi prof. dr. Czyżewicza ck. radcy zdrowia.

Drukiem S. F. Piątkiewicza w Przemyślu.